

## DROGA KRZYŻOWA DLA MAŁŻEŃSTW W KRYZYSIE

**C:** Kiedy małżeństwo przechodzi kryzys, drogą krzyżową stają się nasze relacje ze współmałżonkiem. Krzyżem stają się trudne uczucia: poczucie bycia odrzuconym, zdradzonym, cierpienie dzieci, wspomnienia z czasu, gdy byliśmy razem, nieprzebaczenie i gniew z powodu doznanych krzywd, z którymi trzeba się zmierzyć, by móc dalej kochać, wstyd i ból, gdy odkrywamy swój udział w kryzysie małżeńskim. Aby nieść ten krzyż, potrzebujemy wewnętrznej zgody na doświadczenie, które nas przerasta, na małżonka, który nie chce lub nie potrafi się zmienić, a jednocześnie nie pozwala sobie pomóc. Niesienie krzyża kryzysu małżeńskiego nawet w tej najostrzejszej formie, jaką jest rozwód, oznacza okazywanie miłosierdzia małżonkowi pomimo wszystko. Jeżeli nie oddamy Panu Jezusowi: bolesnych wspomnień, pamięci o doznanych krzywdach, żalu, niechęci, urazy, nieprzebaczenia, trwania w gniewie, to nasz krzyż staje się ciężki i gorzki. Gdy oddamy Mu wszystko, co jest w nas, to nasz krzyż staje się lekki i słodki. A gdy zaczynamy patrzeć na to trudne doświadczenie oczami Boga, który pragnie uzdrawiać nasze małżeństwo, uwalniać nas i obdarzać swoim życiem, wtedy doświadczamy Bożego błogosławieństwa.

### Stacja I – Pan Jezus na śmierć skazany

*(czyta mężczyzna)*

**L:** Stało się. Żona się wyprowadziła. Przekreśliła mnie, w jej sercu zapadł wyrok. Panie Jezu, Ty wiesz jak cierpiałem, gdy powiedziała, że nigdy nie wróci. Wiem, że nie jestem bez winy, ale w tej chwili nie widzę jej w sobie. Panie Jezu, Ty też zostałeś odrzucony przez tych, których kochasz, przez tych, których uzdrawiałeś, których nauczałeś. Teraz chcę, żebyś przestał istnieć. „Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty” (Mt 26,39b). Panie Jezu, pomóż mi w tym odrzuceniu, jakiego doświadczam, odnaleźć wolę Ojca, który ma plan uzdrowienia naszego małżeństwa, a ta sytuacja jest po to, by wyszły na jaw zamysły naszych serc. Byśmy, przekonawszy się o naszej słabości, z tym większą miłością przyjęli łaskę od Boga.

## Stacja II – Pan Jezus bierze krzyż na ramiona swoje

*(czyta mężczyzna lub kobieta)*

**L:** Nie chcę tego, co się stało, ale biorę ten krzyż. Krzyżem staje się codzienne radzenie sobie ze swoim bólem odrzucenia. Krzyżem staje się kontakt z małżonkiem, który zachowuje się jak obcy człowiek, mimo że jest kimś najbliższym. Krzyżem staje się cierpienie dzieci. Panie Jezu, Ty prosiłeś Ojca, by oddalił od Ciebie ten kielich, ale nad to, co było w Tobie przedkładałeś wolę Ojca. I dlatego bierzesz ten krzyż na siebie. „Od zła się odwróć i czyn tylko dobro, o Boży pokój zabiegaj i za nim podążaj!” (Ps 34,15). Panie Jezu, pomóż mi ocalić jakiegokolwiek dobro w tej traumie! Pomóż mi skupić się na dobru, a nie na tym, co trudne i bolesne.

## Stacja III – Pierwszy upadek Pana Jezusa

*(czyta mężczyzna)*

**L:** Panie Jezu, brakuje sił, emocje są zbyt silne, przeżycia zbyt bolesne. Brakuje sił do codziennego radzenia sobie z obowiązkami dnia, a kontakt z żoną, mimo prób dogadania się, jest coraz gorszy. Nie ma szans na intymną relację i coraz trudniej wytrzymać w czystości, gdy wokół pełno pokus. Panie Jezu, Tobie też zabrakło sił, a mimo to podniosłeś się i szedłeś dalej. „Pan umacnia człowieka i daje mu wsparcie tylko na tej drodze, którą akceptuje. A wówczas, choćby i upadł, to leżeć nie będzie, gdyż PAN go podniesie, wesprze swym ramieniem” (Ps 37, 23-24 NPD). Panie Jezu, dodaj sił, chroń mnie przed pokusami, pomóż wytrwać w wierności żonie i Tobie.

## Stacja IV – Pan Jezus spotyka swą Matkę

*(czyta mężczyzna lub kobieta)*

**L:** Gdy bardzo ciężko, gdy boli, chcemy bliskości mamy, jej przytulenia, dobrego słowa, wsparcia. Wtedy idziemy do swojej matki albo do przyjaciół ze Wspólnoty. Ale gdy w swojej drodze krzyżowej jednoczymy się z Jezusem, upodabniamy się do Niego, to wtedy spotykamy Jego Matkę, która staje się równocześnie i naszą Matką. I tak jak towarzyszyła Jezusowi, tak i z nami jest do końca. „A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego ...” (J 19,25). Panie Jezu, pomóż nam zjednoczyć się z Tobą na naszej drodze krzyżowej. Maryjo, dziękuję Ci za Twoją obecność.

## **Stacja V – Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Jezusowi**

*(czyta kobieta)*

**L:** Droga krzyżowa zaczyna przebiegać przez salę sądową. Mąż znalazł adwokata i wniósł o rozwód. W pozwie napisał mnóstwo oskarżeń, które boją. Panie Jezu, w tym niesieniu krzyża otrzymałeś wsparcie od nieznajomego. Na mojej drodze krzyżowej sprawy rozwodowej są ludzie, którzy mi pomagają. Są to przyjaciele ze Wspólnoty Sychar. Dziękuję Ci za nich. „(...) Pan go nie zostawi w ręku niktzemnika, nie da go potępić gdy przed sądem stanie. Dlatego nadzieję pokładaj tylko w PANU, strzeż Jego drogi, a On cię wyniesie” (Ps 37, 33-34a NPD). Panie Jezu, pomóż mi rozpoznać Twoje wsparcie, jakiego mi udzielasz w trakcie procesu rozwodowego. Niech ten czas będzie mimo wszystko czasem świadectwa mojej miłości do męża. Ci, co nas najbardziej ranią, najbardziej potrzebują naszej miłości.

## **Stacja VI – Święta Weronika ociera twarz Pana Jezusa**

*(czyta kobieta)*

**L:** Panie Jezu, zaczynam dostrzegać swój udział w naszym kryzysie małżeńskim i moją odpowiedzialność za kryzys. Pojawia się wstyd i ból. Panie, uważałam się za chrześcijankę, za kogoś, kto jest blisko Ciebie, kto jest dobry, a okazało się, że nie umiałam i nadal nie umiem kochać męża. „O Boże, Tobie jest wiadoma cała ma głupota, a wszystkie moje winy są jawne dla Ciebie. O Panie zastępów, nie dopuść do tego, by z mego powodu wstydzili się musieliby ci, którzy w Tobie Panie, swą ufność złożyli” (Ps 69,7 NPD). Weronika otarła Twoją twarz, Jezu, pokrytą cierpieniem i wstydem z powodu moich grzechów. Panie, oddaję Ci grzechy, jakie popełniłam w moim małżeństwie. Ty możesz mnie uwolnić od grzechu i wstydu, jaki rodzi grzech. Przemień we mnie to, co nie pozwala mi kochać mojego męża. Tylko Twoja miłość może mnie zmienić.

## **Stacja VII – Pan Jezus upada pod krzyżem po raz drugi**

*(czyta mężczyzna lub kobieta)*

**L:** Kryzysowi małżeńskiemu zaczynają towarzyszyć kłopoty materialne i problemy ze zdrowiem. Tego już jest za dużo. Brak sił, by się z tym wszystkim zmierzyć. Panie Jezu, Tobie kolejny raz zabrakło sił, a mimo to powstałeś. „Przyjmij wszystko, co przyjdzie na ciebie, a w zmiennych losach utrapienia

bądź wytrzymały! Bo w ogniu doświadczą się złoto, a ludzi miłych Bogu – w piecu utrapienia” (Syr 2,4-5). „Upokórzcie się więc pod mocną ręką Boga, aby was wywyższył w stosownej chwili. Wszystkie troski wasze przerzucicie na Niego, gdyż Jemu zależy na was. A Bóg wszelkiej łaski, Ten, który was powołał do wiecznej swojej chwały w Chrystusie, gdy trochę pocierpicie, sam was udoskonali, utwierdzi, umocni i ugruntuje” (1 P 5,6-7,10). „Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania abyście mogli przetrwać” (1 Kor 10,13b). Panie Jezu, pomóż mi się podnieść, pomóż wytrwać w trudnościach, które „chodzą parami”. Daj łaskę spojrzenia na to, czego doświadczam, Twoimi oczami i ufność, że nigdy mnie nie zostawiasz samego w potrzebie.

### **Stacja VIII – Pan Jezus spotyka płaczące niewiasty**

*(czyta kobieta)*

**L:** Dziś w pracy koleżanki pytały: co teraz z tobą będzie? Biadoliły nade mną: jak ty sobie teraz poradzisz z trójką dzieci i sama bez męża? Jakaś ty biedna. Powinnaś jak najszybciej po rozwodzie znaleźć sobie jakiegoś mężczyznę. Nie musisz mieć ślubu kościelnego. Wystarczy ci cywilny. Dzieci przecież potrzebują ojca. Panie Jezu, jak one mogą tak mówić, przecież dzieci mają ojca, a mój mąż mimo rozwodu nadal jest moim mężem? Jak mogę szukać kogoś innego? Panie Jezu, Ty też spotkałeś się z fałszywym miłosierdziem i pokazałeś, gdzie jest problem. „Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade mną, ale nad sobą i swoimi dziećmi” (Łk 23,28). To nie nade mną należy płakać, tylko nad nimi, że rozwód traktują jako koniec małżeństwa, że nie uznają, że małżeństwo sakramentalne jest nierozzerwalne, że patrzą po ludzku, a nie po Bożemu na moją sytuację. Panie Jezu, pomóż mi pomimo braku wsparcia najbliższego otoczenia wytrwać w wierności przysiędze małżeńskiej i w ufności Tobie, że dla Ciebie nie ma rzeczy niemożliwych.

### **Stacja IX – Trzeci upadek Pana Jezusa**

*(czyta mężczyzna)*

**L:** To, co dziś usłyszałem od żony, załamało mnie. Okazało się, że nie żyje sama. Ma kochankę i spodziewa się dziecka. Poczuję się upokorzony i zrozpaczony. Straciłem wszelką nadzieję, że może się coś poprawić. Panie Jezu, jesteś już wyczerpany i znów brakuje Ci sił, by iść dalej. Co Ciebie

podnosi? To nie jest konieczność, to jest miłość do Ojca. „Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego ręce” (J 3,35). „Niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca, i że tak czynię, jak mi Ojciec nakazał” (J 14,31). Panie Jezu, pokazujesz mi, że umacniałeś się miłością od Ojca. Pomóż mi wejść w taką życiodajną relację z Tobą, bym czerpał siły z miłości, jakiej doświadczam od Ciebie.

## **Stacja X – Pan Jezus z szat obnażony**

*(czyta mężczyzna lub kobieta)*

**L:** Obojętność, pogarda, wywlekanie w sądzie tego, co bardzo osobiste i intymne między mną a współmałżonkiem – jak bardzo mnie to upokarza! Panie Jezu, Ty stałeś się nagi, odarty z wszelkiej godności, by móc mi dać, przez niezwykłą relację z Tobą, tę jedyną godność bycia dzieckiem samego Boga. „Dzięki Panu niezmiernie się weselę, raduje się moim Bogiem, bo ubrał mnie w szaty zbawienia, okrył mnie płaszczem sprawiedliwości” (Iz 61,10). „Pan Bóg Mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak gład i wiem, że wstydu nie doznam” (Iz 50,7). Panie Jezu, „Przywróć mi radość z Twojego zbawienia i wzmocnij mnie duchem ochoczym!” (Ps 51,14).

## **Stacja XI – Pan Jezus przybity do krzyża**

*(czyta mężczyzna lub kobieta)*

**L:** Najpierw było oczekiwanie, że coś się zmieni, że ta sytuacja jest wyjątkowa. Z czasem coraz bardziej stawało się oczywiste, że wyjątkowa sytuacja jest normą. Prawda docierała do mnie powoli: to jest zdrada, to jest uzależnienie, to jest przemoc, i na to wszystko nie mogę się zgadzać! Ale to nie jest łatwe, bo chronić siebie i swoją godność trzeba codziennie, a kochając siebie i współmałżonka nie można z tego zrezygnować. „Jeśli kto chce iść za mną, niech się zaprze samego siebie niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladować” (Łk 9,2). Nie mogę porzucić tego krzyża, gdy chcę wytrwać w miłości do współmałżonka i naśladować Jezusa. Kiedy ufam Tobie, Boże Ojcze, wierząc, że masz w tym wszystkim swój plan, to wtedy przestaję się szarpać i już nie próbuję uwolnić się od krzyża, i wtedy już tak bardzo nie cierpię. Panie Jezu, zostałeś przybity do krzyża. To przybicie bardzo Cię boli, nie pozwala się od krzyża oderwać. Ty nie wrywasz gwoździ, godzisz się na to przybicie, bo patrzysz na krzyż jako na część planu Boga Ojca. „Jestem bowiem

świadomy zamiarów, jakie zamyślam co do was – wyrocznia Pana – zamiarów pełnych pokoju, a nie zguby, by zapewnić wam przyszłość, jakiej oczekujecie. Będziecie Mnie wzywać, zanosząc do Mnie swe modlitwy, a Ja was wysłucham. Będziecie Mnie szukać i znajdziecie Mnie, albowiem będziecie Mnie szukać z całego serca. Ja zaś sprawię, że Mnie znajdziecie – wyrocznia Pana – i odwrócę wasz los” (Jr 29,11-14). Panie Jezu, pomóż mi w tym, co przeżywam, zaufać Bogu Ojcu, że nadal mnie kocha i chce dla mnie wszystkiego, co najlepsze.

## **Stacja XII – Pan Jezus umiera na krzyżu**

*(czyta kobieta)*

**L:** Sąd, mimo mojej niezgody, orzekł rozwód – dla jednych to koniec – rozpad małżeństwa. Dla mnie to ciąg dalszy miłości do męża, bo w dniu naszego ślubu przysięgałam mężowi w obecności Boga i Kościoła, że wytrwam w miłości do niego do końca mojego życia. Panie Jezu, Ci, co Cię skazali, z chwilą Twojej śmierci uznali, że to koniec, że już więcej nie usłyszą o Tobie, a ci, co byli blisko Ciebie, stracili nadzieję. „A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela...” (Łk 24,12). Ale plany Ojca były inne. To, co po ludzku było przegraną, dla Boga Ojca było początkiem nowego życia w mocy Ducha Świętego. Panie Jezu, daj mi Twoje patrzyenie na rozwód i nasze małżeństwo po rozwodzie. Wierzę w Twoją obecność w naszym małżeństwie pomimo rozwodu i w Twoją miłość do nas. Przyjdź, Duchu Święty i ożyw nas, przemień nas.

## **Stacja XIII – Pan Jezus zdjęty z krzyża**

*(czyta mężczyzna lub kobieta)*

**L:** Sprawa rozwodowa się skończyła, ale rany zostają. Panie, niech Twoja miłość uleczy moje rany, niech nie szkodzą mojej relacji z Tobą i z moimi najbliższymi. Przynoszę je pod Twój krzyż, bym w Twoich ranach znalazła uzdrowienie. Przytul mnie do swoich ran. „(...) w Jego ranach jest nasze zdrowie” (Iz 53,5). Panie Jezu, z Twojego przebitego serca wypłynęły strumienie miłosierdzia. Niech również moje rany staną się dla innych źródłem miłosierdzia i przebaczenia, które pochodzi od Ciebie.

## Stacja XIV – Pan Jezus złożony do grobu

*(czyta mężczyzna)*

**L:** Panie Jezu, według tych, co Cię skazali i zabili, położenie Ciebie do grobu oznacza definitywny Twój koniec – dla nich już nie istniejesz. Żona stwierdziła, że już mnie nie kocha, już nie istnieję dla niej jako mąż, że nasze małżeństwo rozpadło się w sposób nieodwracalny, ponieważ ona jest już w drugim związku, w którym pojawiło się dziecko. To tak, jakby mnie i nasze małżeństwo złożyła do trumny, a potem do grobu. Ale przecież ja żyję i nadal jestem jej mężem i nasze małżeństwo też żyje, bo wiąże nas moja miłość i miłość Jezusa, który nadal jest obecny w naszym małżeństwie. Grobem nie jest nasze małżeństwo, tylko grobem jest grzech w naszym małżeństwie. Ufam Ci, Jezu, że wydobędziesz nas z naszych grobów. A ja jestem gotów na zmartwychwstanie naszego małżeństwa, przebaczenie żonie i przyjęcie jej, nawet z jej nieślubnym dzieckiem. „(...) Tak mówi Pan Bóg: Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój (...)” (Ez 37,12). Panie Jezu, dziękuję Ci, za Twoją obecność w naszym małżeństwie, za Twoje pragnienie, by nadal nam błogosławić, by nas uzdrawiać, uwalniać i obdarzać nowym życiem.

*Droga Krzyżowa Wspólnoty Trudnych Małżeństw SYCHAR*